

Iluminaci i tajna władza

Zakon iluminatów został założony 1 maja 1776 r. w Inglostad w Bawarii przez Adama Weishaupt (1748-1830). Iluminatów często utożsamia się z masonami lub innymi tego typu tajnymi organizacjami. Jednak w istocie nazwa „Iluminaci” („Oświeceni”) pochodzi od sekty manichejczyków którzy odrzucali jedność z Bogiem, głosili totalną anarchię, zniesienie wszelkich religii, społeczeństw i własności prywatnej.

Według W.T.Stilla termin "Iluminaci" ("Oświeceni"), został użyty także przez pisarza Menendez Pelayo w 1492 roku i można go odnieść do działającego na terenie Hiszpanii tajnego towarzystwa o nazwie "Alumbrados", którego członkowie mieli uzyskiwać tajemną wiedzę z nieznanego źródła dającego nadludzką inteligencję . Działalność "Alumbrados" została potępiona edyktem Wielkiej Inkwizycji w 1623 roku i uznana za wrogą kościołowi katolickiemu. W przeszłości i obecnie powszechnie praktykowano maskowanie działalności różnego typu tajnych stowarzyszeń i propagowanych przez nich doktryn „chrześcijańską przykrywką”. Celem tego typu działań było przyciągnięcie jak największej liczby ludzi (również chrześcijan), a później zdyskredytowanie chrześcijaństwa jako całości.

Jednak Iluminaci czy też Zakon Iluminatów jako pierwszy spowodował ściśle powiązanie tych idei ze światem polityki i finansów. Weischaup był albo synem rabina i został ochrzczony po śmierci ojca albo jak twierdzą inni Niemcem. Był wychowankiem Jezuitów, został profesorem prawa na jezuickim uniwersytecie w Inglostad. Jednak po jakimś czasie zniechęcił jezuitów, a także cały kościół katolicki i chrześcijaństwo. Postawił sobie za cel zniszczenie tej religii. Dzięki Iluminatom masoneria przetrwała prześladowania ze strony kościoła, które były reakcją na rewolucję francuską. Można powiedzieć, że Weischaup był zwolennikiem ustroju komunistycznego i jednym z pionierów wdrażanie tego systemu, który jak się później okazało zdobył nie małą popularność. Mało kto wie, że komunistyczne święto 1 maja jest w istocie świętem powołanym do życia by uczcić założenie zakonu „Iluminatów” 1 maja 1776r. Wrodzone zdolności organizacyjne pozwoliły Weischaupowi zdobywać kolejnych zwolenników. Podobno został on w 1771 r. wyszkolony w dziedzinie okultyzmu egipskiego przez niejakiego Koelmera kupca-nauczyciela wiedzy tajemnej.

Niektórzy sądzą , że samo imię i nazwisko Adam Weischaup jest w istocie pseudonimem i oznacza „ Pierwszy Który Poznał Zwierzchników”. O jakich zwierzchników chodziło? Krążą na ten temat legendy opowiadającej o tajemnych rytuałach, podczas, których członkowie tego Zakonu nawiązali kontakt z tajemniczymi bezcielesnymi bytami, które nazwali „Nieznanyimi Zwierzchnikami” (Ukknown Superiors).

Weischaup związany była także z takimi postaciami jak Mojżesz Mendelson, Hartwig Wessely oraz z bankierami. Między innymi z Domem Bankowym Rotschildów . Liczne znajomości na wysokich szczeblach pozwoliły mu konsekwentnie realizować swój plan. Zamierzał skupić wszystkie systemy tajemne w ramach jednej potężnej organizacji. Tak jak wspominaliśmy na początku powołał do istnienia Zakon Iluminatów, znanych na początku pod nazwą „Perfektibiblistów”. Organizacja miała pełnić funkcję jak to określano „ nad-masonerii”. Jej zadaniem było stopniowe przejmowanie kontroli nad kolejnymi lożami masońskimi. Był to swego rodzaju tajne stowarzyszenie w obrębie innego tajnego stowarzyszenia. Stąd być może podwójny

pseudonim Weischauptha, który wkrótce po założeniu Zakonu przyjął drugi pseudonim „Spartacus”.

Swoją misję rozpoczął od wstąpienia do loży „Zur Behuntheit” w Monachium. Weischaupth studiował statuty Zakonu Jezuitów aby udoskonalić proces werbowania nowych członków. Nowo wstępująca osoba musiała składać na piśmie sprawozdanie o stanie majątkowym i rodzinnym, a także raz na miesiąc składać sprawozdanie o swoim życiu wewnętrznym. Był to bardzo podobne do spowiedzi w kościele katolickim, tyle tylko, że służyło to wymuszaniu zachowania tajemnicy na członkach. Gdyby ktoś nie stosował się do poleceń zwierzchników wtedy ujawniano kompromitujące informacje, wykorzystywano więc rodzaj szantażu, którym wymuszano posłuszeństwo na członkach Zakonu. Tak jak w innych tego typu organizacjach ustalono poszczególne stopnie wtajemniczenia, wszyscy członkowie musieli przyjąć pseudonimy, a najwyższe kierownictwo przyjęło nazwę Aeropagitów. System ten był tak pomyślany, że ludzie bezwzględni i cyniczni wznosili się na same szczyty, zaś ludzie uczciwi, ale dający się oszukać nigdy nie przekraczali najniższych stopni wtajemniczenia.

Stopnie wtajemniczenia:

I. minervalów z trzema stopniami:

nowicjusza
minerwała
minervalis iluminatus (iluminatus minor)

II. wolnomularzy z trzema stopniami:

ucznia
towarzysza
mistrza

III. mysteria (tajemnice)

małe misterium z dwoma stopniami
szkocki nowicjusz (iluminatus major)
szkocki rycerz (iluminatus dirigens)

średnie misterium z dwoma stopniami
mały stopień kapłański (presbyter albo epopta)
mały stopień rządcy (regens)

wielkie misterium z dwoma stopniami
wielki stopień kapłański (magus albo philosophus)
wielki stopień rządcy (rex)

Oficjalnie zakon miał za zadanie „oświecenie”, poprawę etyczną swoich członków, propagowanie odkryć naukowych. Jednak na wyższych stopniach wtajemniczenia wychodziła cała prawda na temat faktycznych celów istnienia tej organizacji. Chodziło przede wszystkim o skupienie całej światowej władzy w rękach Iluminatów. Zniszczenie dotychczasowego porządku społecznego, a w szczególności kościoła chrześcijańskiego, który stał się główną przeszkodą w dążeniu do tego celu. Zatem

konieczne była powszechna rewolucja, a właściwie liczne rewolucje wzniecane kolejno w różnych państwach. Iluminaci dążyli do zrealizowania pięciu głównych celów:

- zlikwidowanie monarchii
- zniesienie własności prywatnej
- zlikwidowanie podziału na państwa i patriotyzmu
- likwidacje instytucji małżeństwa i wprowadzenie grupowego wychowywania dzieci
- zniesienie wszelkiej religii (przede wszystkim chrześcijaństwa)

Z czasem niektóre idee stały się nierealne, mimo, że początkowo zważywszy na rozwój ustrojów komunistycznych i socjalistycznych wydawały się możliwe do realizacji. Część celów udało się już zrealizować np. zlikwidowanie monarchii w większości z państw europejskich i pozbawienie kościoła wpływu na życie społeczne i polityczne. Dlatego współcześnie zredukowano dawne postulaty do trzech głównych postulatów Nowego Światowego Porządku (New World Order) :

- ustanowienie światowego-globalnego rządu
- ustanowienie światowej-globalnej gospodarki
- ustanowienie światowej-globalnej, synkretycznej religii

Krzysztof Ryniec

Iluminaci i tajna władza- część II

W lipcu 1782 roku w Wilhelmsbaden, koło Frankfurtu nad Menem, odbył się kongres wszechmasoński, który został opanowany od środka przez Iluminatów Weishaupta i tzw. Iluminatów francuskich (martynistów), stając się niejako przygrywką do rewolucji francuskiej. Martyniści wywodzili się z sekty o nazwie "Zakon Cohenów" ("Zakon Kapłanów"), założonej w 1754 roku we Francji przez portugalskiego marrana Martineza Paschalisa, której podstawą była kabała. Po śmierci Paschalisa sektę tą rozwinął jego uczeń Saint-Martin ([14] str. 42). W czasie kongresu w Wilhelmsbaden doszło do połączenia obu grup Iluminatów a także innych odłamów masonerii. Wydarzenie to poprzedziły długie negocjacje między Weishauptem a jej członkami, które zakończyły się osiągnięciem w dniu 20 grudnia 1781 roku porozumieniem. Prawdopodobnie świat nigdy się nie dowie co naprawdę wydarzyło się na owym kongresie. Jeden z jego uczestników , hrabia de Virieu , tak pisał o tym wydarzeniu w swej biografii: "...przywiozłem z powrotem tragiczne tajemnice. Nie zawierzę ich wam (...) Spisek jaki się układa jest tak dobrze pomyślany, że będzie niemożliwością dla monarchii i Kościoła mu umknąć. " Ośrodkiem konspiracji stał się Frankfurt, rodzinne gniazdo bankierskiej rodziny Rothschildów, skąd rozszerzała się ona we wszystkich kierunkach. Jak pisze W.T.Still ([2] str. 95-96) :

"W 1782 roku siedziba główna iluminizowanego wolnomularstwa została przeniesiona do Frankfurtu, kontrolowanej przez Rothschildów twierdzy finansowej Niemiec. Po raz pierwszy dopuszczono do Zakonu Żydów Poprzednio dopuszczano Żydów tylko do sekty Zakonu zwanej „Małym i Starym Sanhedrynem Europy". Ci nowi członkowie wnieśli nowe pieniądze i nową energię do systemu Weishaupta. Zaopatrzona finansowo potężna machina Weishaupta była gotowa do działania. Z łoży frankfurckiej wyszedł gigantyczny plan rewolucji światowej. Zostało później powiedziane przez dwóch wolnomularzy francuskich, że w czasie wielkiego kongresu masońskiego w roku 1786 zadekretowano śmierć Ludwika XVI [monarchy francuskiego] i Gustawa III szwedzkiego. Fakty pokazują, że Iluminaci i ich izba

niższa, masoneria, to tajne towarzystwo wewnątrz tajnego towarzystwa. Zewnętrzna doktryna na użytek mas mówiła, że iluminizm to tylko „udoskonalona” forma chrześcijaństwa, natomiast doktryna wewnętrzna nawoływała do podboju świata wszelkimi środkami z ateizmem czy wręcz satanizmem jako prawdziwym wyznaniem wiary. John Robison w sposób proroczy streścił cele iluminizmu prawie dwieście lat temu, gdy pisał: "Pierwszym i bezpośrednim celem jest wejście w posiadanie bogactw, władzy i wpływów, bez przemyśłu [tj. bez zapracowania na to]; i, aby tego dokonać, chcą oni obalić chrześcijaństwo; następnie zaś powszechne rozpasanie zapewni im przyłączenie się wszystkich niegodziwców i umożliwi obalenie wszystkich rządów europejskich; potem pomyślą oni o dalszych podbojach i rozszerzą swoje działania na pozostałe części globu." Nesta Webster nie przesadzała, mówiąc tak o Iluminatach: "To przez tę straszną i okropną sektę został opracowany gigantyczny plan Rewolucji Światowej pod przewodnictwem człowieka, którego Louis Blanc [radyczny socjalista, współprzewodzący Rewolucji Francuskiej w roku 1848] określił trafnie jako „najgłębszego spiskowca jaki kiedykolwiek istniał ...”

Z Iluminatami był związany także słynny magik i okultysta Cagliostro (Józef Balsamo), syn sycylijskiego marrana, który został inicjowany przez nich w 1783 roku ([8] str. 233). Później pomógł on skompromitować monarchię francuską biorąc udział w słynnej "aferze z naszyjnikiem", kiedy to królowa Francji i żona Ludwika XVI Maria Antonina, została fałszywie oskarżona o niemoralny związek z kardynałem rzymsko-katolickim. Skandal ten zdyskredytował monarchię, co dołało oliwy do ognia w sytuacji, gdy Rewolucja Francuska wisiała już w powietrzu ([2] str. 92). Tenże Cagliostro był założycielem tzw. "masonerii egipskiej", która później wyłoniła z siebie takie ryty jak Misraim i Memphis. Ryt Misraim, zorganizowany przez Jassuda Bedarride, powołał z kolei do życia tzw. "węglarstwo" - organizację tajną rewolucji lipcowej 1830 r. we Francji, powstania listopadowego w Polsce, oraz rewolucji w Europie w 1848 r ([8] str. 232).

W 1784 roku Weishaupt wydał rozkaz wywołania rewolucji we Francji, jednak kurier o nazwisku Lanze, wiozący Robespierowi odpowiednie instrukcje został w drodze z Frankfurtu do Paryża zabity uderzeniem pioruna. Przy zwłokach kuriera policja bawarska znalazła instrukcje Weishaupta ([1] str. 5). Po ich przestudiowaniu władze bawarskie zarządziły dokonanie rewizji w domach czołowych Iluminatów, włącznie z domem samego Weishaupta. Wszystko co wykryto w wyniku przeprowadzonych poszukiwań jednoznacznie wskazywało na poważne zagrożenia dla państwa ze strony Zakonu Iluminatów. Znalaziono bowiem plany dotyczące prowadzenia wojen i rewolucji w celu opanowania świata. Spiskowcy zostali ujawnieni, a elektor bawarski Karol Teodor edyktem z 22 czerwca 1784 roku wydał zakaz działalności wszystkich tajnych związków, zaś w edyktach z 2 marca i 15 sierpnia 1785 wymienił wprost Iluminatów i masonów ([7] str. 99). Co więcej na rozkaz elektora wydrukowano w Monachium w latach 1786, 1787, 1794 znalezione pisma i dokumenty odnoszące się do Iluminatów, co pozwoliło ujawnić publicznie ich prawdziwe cele i metody działania. Wszystkie te zakazy zmusiły Weishaupta jedynie do opuszczenia Bawarii, było już jednak za późno na rozbicie Iluminatów, którzy osiągnęli bardzo wielkie wpływy w bogatych sferach europejskich, w tym także wśród największych ze wszystkich bogaczy - bankierów międzynarodowych braci Rothschildów. Wprawdzie dla uniknięcia dalszych prześladowań formalnie zarzucono nazwę "Iluminaci" przyjmując godło "zreformowanej masonerii", ale w istocie nadal prowadzono dotychczasową działalność. Dla lepszego ukrycia prowadzonej działalności Weishaupt przez swoich współpracowników kazał nawet ogłosić w londyńskim "Monthly Magazine", że od 1790 roku jego stowarzyszenie przestało funkcjonować, lecz jak się

można przekonać był to po prostu zwykły fałsz ([13] str. 96). Delegaci Iluminatów byli obecni na kolejnych kongresach masońskich w Paryżu w 1785 i 1787 roku, a nawet wtajemniczyli księcia Filipa orleańskiego do wyższych stopni ([7] str. 99). Zastępca Weishaupta, Bode wraz z baronem de Busche zostali wysłani do Paryża , gdyż zdecydowano, że "Francja pierwsza zostanie iluminowaną" i od niej zacznie się "wielkie dzieło" . Zostali oni tam wprowadzeni do loży "Połączonych Przyjaciół" (jej członkowie nazywali się także "filaletami" czyli "przyjaciółmi prawdy") przez hrabiego Mirabeau i Bonnevillea. Loża ta była oparta na zasadach martyńizmu i powstała pod patronatem Wielkiego Wschodu Paryża, stanowiąc rodzaj tajnego komitetu, sprawującego kontrolę nad różnymi obrządkami wolnomularskimi i ruchami spiskowymi we Francji. W czasie trwających negocjacji zdecydowano się na wprowadzenie z kodeksu Weishaupta tego co przyczynić się mogło do przyspieszenia rewolucji, jak również postanowiono zwołać w Paryżu na dzień 15 lutego 1785 roku kongres wolnomularski dla masonów z Francji i zagranicy. W czasie jego obrad postanowiono, że rewolucja wybuchnie we Francji , a z niej rozszerzy się po całą Europie ([13] str. 99). Co więcej dla odwrócenia od siebie uwagi masoni rozszerzyli kłamliwą wiadomość, że związek Iluminatów był dziełem Jezuitów. W tym celu wydano dzieło "Les Jesuites , chasses de la Maconnerie et leur poignard brise par les Macons". Z kolei w 1788 roku Mirabeau ogłosił pracę pod tytułem "Monarchie Prussienne" , w której wprawdzie wskazywał, że towarzystwa tajne są niebezpieczne i ich działalność nie powinna być tolerowana przez rządy, ale jednocześnie odsyłał do dzieła Bonnevillea, dowodzącego, że "przywódcami masonii i rządcami sztyletów są Jezuiti" ([13] str. 99). Mimo takiego "zejścia do podziemia" Iluminaci odgrywali istotną rolę także w czasie rewolucji francuskiej. Jak podaje W.T.Still ([2] str. 98) : "Do marca 1789 roku 266 loż kontrolowanych przez francuski Wielki Wschód zostało "zilluminowanych" nie wiedząc o tym, ponieważ wolnomularzom w ogólności nie podawano nazwy sekty dostarczającej im tych tajemnic (...) W następnym miesiącu wybuchła Rewolucja ...". Iluminaci zdołali również opanować tak zwane "kluby jakobinów". Zdaniem N.Webster zostały one "zorganizowane przez komitet rewolucyjny ... poddany bezpośrednio inspiracji bawarskich Iluminatów, którzy nauczyli ich swojej "metody załatwiania spraw, prowadzenia korespondencji oraz zdobywania i szkolenia uczniów". Było tak ,że na dany sygnał można było urządzić powstania jednocześnie we wszystkich częściach kraju ." Dla osiągnięcia odpowiedniego "zapалу rewolucyjnego" jakobini znaleźli pretekst, stosowany zresztą później przy wielu innych rewolucjach, który usprawiedliwiałby ich działania - "najpierw wywołali oni stan bezprawia, posługując się grupą radykalnych bandytów. Następnie zaś ich najbardziej wpływowi członkowie podnieśli przeraźliwe wołanie o "prawo i porządek" i tysiące Francuzów zostało posłanych na gilotynę. Wprowadziło to na scenę atmosferę represji ." ([2] str. 99). Doszło nawet do tego, że w latach 1791-92 zamknięto wszystkie loże masońskie we Francji, bowiem "sprawujący kontrolę nad narodem jakobini, zaczęli się obawiać że masoneria mogła być wykorzystana - tak jak oni wykorzystali ją wcześniej - jako przykrywkę do spisku kontrrewolucyjnego " ([2] str. 99). Warto także wspomnieć, że Iluminaci podporządkowali sobie w dużym stopniu także ówczesne wolnomularstwo w Polsce. W zapiskach Zwacka ("Katon") znajduje się informacja potwierdzająca "układ przymierza z Lożą Narodową Polski czyli Wielkim Wschodem Narodowym Polski" , zaś Knigge ("Filon") w liście do tegoż Zwacka nadmienia , że "Ten projekt dotyczący Polski , to dzieło mistrzowskie. Posłałem już Spartacusowi (czyli Weishauptowi) projekt okólnika dla loż " ([15] str. 11). Ponadto w 1789 roku król Stanisław August zostaje członkiem klubu francuskich jakobinów pod kierownictwem Mirabeau - członka Iluminatów Weishaupta. W 1790 roku w jego ślady idzie także Szczęsny Potocki - wówczas mistrz polskiego wolnomularstwa , a wkrótce przywódca

Targowicy ([15] str. 10). Nieco później, gdy "rewolucja francuska" jest zagrożona upadkiem, poprzez loże są przekazywane do Polski pieniądze na powstanie Kościuszki. Dzięki temu liczono zapewne na unieruchomienie pod względem wojskowym Austrii, Prus i Rosji, a tym samym na ocalenie rewolucji francuskiej. Jak pisze ks. Barruel ([15] str. 14): "Aby ocenić ilość emisariuszów , których sekta utrzymywała w Polsce , wystarczy wspomnieć o przemówieniach Cambon'a, skarbnika rewolucji , który przyznawał, że pomoc dla braci w Warszawie kosztowała już Francję ponad 60 milionów (...) W istocie będąc panami tych okolic jakobini trzymaliby w szachu trzy mocarstwa , które były najgroźniejsze wśród koalicji panujących, ta dywersja musiałaby koniecznie osłabić ich siły. Wolność i równość przeszłaby łatwiej do Rosji; bracia pruscy i austriaccy ujawniliby się śmielej . Już wszystkie te życzenia zdawały się sprawdzać: Kościuszką wywołał powstanie w Warszawie , Wilnie i Lublinie ."

Po śmierci Weishaupta , naczelne zwierzchnictwo masonerii i innych tajnych związków przeszło do loży Alta Vendita (Wysoka Wenta), kierowanej przez syna Carla (Kalmanna) Rothshilda - syna Amschela - ([5] str. 63). Organizacja ta była tajnym stowarzyszeniem, które w pierwszej połowie XIX wieku zdawało się przejmować dziedzictwo Iluminatów w kierowaniu tajnymi związkami. Jak głosi wyjątek z nadal obowiązującej instrukcji Wysokiej Wenty (tekst pochodzi z 1819 roku):

"Nasz cel ostateczny to cel Voltaire'a i Rewolucji Francuskiej: unicestwienie na zawsze katolicyzmu, a nawet wszelkiej idei chrześcijańskiej, i niedopuszczenie, by przetrwała na ruinach Rzymu".

Tak więc mimo pozornego upadku Iluminaci przetrwali i potężnieli z każdym rokiem mając poprzez , opanowaną -"ziluminowaną"- przez siebie masonerię , przemożny wpływ na takie wydarzenia w historii jak rewolucja francuska 1789 roku , Wiosna Ludów 1848 roku, rewolucja bolszewicka w Rosji 1917 roku, czy obie wojny światowe. Warte podkreślenia jest to, że w wielu przypadkach wydarzenia te zostały najpierw szczegółowo zaplanowane , a potem po wielu latach, z zadziwiającą konsekwencją zrealizowane (do tej pory przynajmniej w większej ich części). Przykładem tego jest choćby "plan trzech wojen światowych" wyłożony jasno w pismach niektórych przedstawicieli "oświeconych".

Plan trzech wojen światowych

W 1834 roku Iluminaci polecają włoskiemu rewolucjoniście Giuseppe Mazziniemu by organizował międzynarodowy ruch rewolucyjny. Ten wyposażony szczerze w pieniądze międzynarodowych bankierów, tworzy mnóstwo rewolucyjnych organizacji , które pod hasłami walki narodowo-wyzwoleńczej, realizowały w istocie cele "oświeconych". Stosując zasadę "dziel i łącz" starano się konsekwentnie rozbijać jedność ruchu narodowo-wyzwoleńczego w poszczególnych krajach, przeciwstawiając interesy jednych ujarzmionych narodów przeciwko drugim. W 1850 roku do Iluminatów przyłącza się Albert Pike, prawnik, generał konfederatów z wojny domowej w Ameryce. W latach 1859-1871 opracowuje on plany dla trzech wojen światowych i przynajmniej dwóch wielkich rewolucji po których miał zapanować na ziemi "Nowy Porządek Wieków" ("Novus Ordo Seclorum"). O tym jaki charakter miał mieć ów "porządek" świadczy fakt ,że dla Pike'a , w napisanej przez niego w 1871 roku "biblii" wolnomularstwa - "Morals and Dogma", Lucyfer-Szatan jest w istocie "Bogiem Światła i Dobra" , natomiast "Bóg chrześcijan jest Bogiem Ciemności i Zła ".

Istnieje jeszcze inna wypowiedź tegoż Pike'a pochodząca z 1889 roku i przeznaczona dla członków masonerii światowej 33 stopnia wtajemniczenia: "... Religia masońska powinna być utrzymywana przez nas wszystkich inicjowanych wysokiego stopnia w czystości doktryny lucyferiańskiej. Gdyby Lucyfer nie był Bogiem , czy Adonaj (Bóg chrześcijan) , którego czyny dowodzą okrucieństwa, perfidii i nienawiści do człowieka , barbarzyństwa i odrazy do wiedzy , czy Adonaj i jego kapłani szerzyliby o nim oszczerstwa ..." ([9] str. 201). Podobną ideologię wyznawał Mazzini. Jak pisze W.T.Still ([2] str. 146-147) :

"W 1871 r. Mazzini wydał list, w którym nakreślił trzyczęściowy plan docelowy Iluminatów: ich wielki projekt uwolnienia nie tylko Europy, i całego świata od chrześcijaństwa i poddania ich „oświeconej" („iluminowanej") dyktaturze lucyferianizmu . Ten godny uwagi list był przez wiele lat wystawiony w Bibliotece Muzeum Brytyjskiego w Londynie. Mazzini planował serię wojen światowych. Wojny te miały wpędzić każdy naród w konflikt tak krwawy i chaotyczny, by ostatecznie każdy naród rzekł się swojej suwerenności narodowej na rzecz rządu między narodowego, takiego jak Liga Narodów lub za drugim podejściem - obecna - Organizacja Narodów Zjednoczonych - celem zapobieżenia kolejnemu globalnemu rozlewowi krwi. Pewien badacz masoński napisał w 1987 r. Prawdziwe narodziny Demokracji Światowej z jej przednarodzeniowego ograniczenia narodowego postępują nawet obecnie. Rozdarty wojną, krwawiący świat jest w środku bólów porodowych, poprzedzających wielką próbę narodzin. Bólów porodowych Nowej Ery! ... Wiedząc jednak, że suwerenność narodowa z pewnością nie umierałaby łatwo, Mazzini i Pike projektowali w swoim oryginalnym planie trzy kolejne wojny światowe. Pierwsza z tych wojen światowych miała, zgodnie ich nadziejami, obalić rząd carski w Rosji i ustanowić dyktaturę iluminatów i nowy stopień w gamie środków kontroli społeczeństw. To zaś miało dać. Iluminatom solidną bazę operacyjną z wielką ludnością i ogromnymi zasobami materialnymi dla zasilenia nowej maszyny iluminizmu. Druga wojna światowa miała pozwolić nowej Rosji Sowieckiej na zdobycie Europy - lub , jak się okazało, jej połowy. Trzecia wojna światowa miała wybuchnąć na Bliskim Wschodzie pomiędzy muzułmanami a Żydami i spowodować biblijny Armagedon. Przed końcem trzeciej wojny światowej zmęczone wojną narody miały być gotowe do zaakceptowania jakiegokolwiek planu przynoszącego możliwie najdłuższy pokój, a jednoczącego cały świat pod zgubnym sztandarem Lucyferiańskiego Nowego Porządku Świata. W 1871 r. Pike tak pisał do Mazziniego o następstwach trzeciej wojny światowej: Wywoła ona straszliwy kataklizm społeczny... i najbardziej krwawy zamęt. Wszędzie wtedy obywatele, zmuszeni bronić się przeciwko mniejszości rewolucjonistów, będą tępić owych niszczycieli cywilizacji, a większość, pozbawiona złudzeń na temat chrześcijaństwa... pozbawiona busoli, pragnąca ideału, lecz nie wiedząca, gdzie skierować swe uwielbienie, przyjmie prawdziwe światło za pośrednictwem powszechnej manifestacji czystej doktryny Lucyfera, wyprowadzonej w końcu na widok publiczny, manifestacji wynikłej z ogólnej reakcji na zniszczenie chrześcijaństwa i ateizmu, obu pokonanych i wytępionych w tym samym czasie. Mazzini i Pike mogli zaplanować w 1871 r. trzy wojny światowe, lecz dwaj . autorzy Manifestu Komunistycznego Marks i Engels, mówili obaj o pierwszej wojnie światowej dwadzieścia trzy lata wcześniej. Karol Marks pisał w 1848 r „słowiańska hołota", czyli Rosjanie, a także Czesi i Chorwaci, są "zacofanymi" rasami, których jedyną rolę w przyszłej historii świata będzie rola mięsa armatniego. Marks mówił: Przyszła wojna światowa spowoduje, że z powierzchni ziemi znikną nie tylko reakcyjne klasy i dynastie, lecz całe reakcyjne narody. I będzie to postęp. Tak samo, choć idąc jedynie za przewodem Marksa, pisał w rok później jego kolega autor, Fryderyk Engels: Następną wojna światowa spowoduje zniknięcie

z powierzchni ziemi całych narodów reakcyjnych. To także będzie postęp. Oczywiście nie będzie mogło się to dokonać bez zdeptania niektórych delikatnych kwiatków narodowych. Lecz bez gwałtu i bez braku litości nie da się w historii osiągnąć niczego. Czy można to opacznie zrozumieć? Cóż to za 'następna wojna światowa', do tej pory nie było przecież żadnej 'wojny światowej'"

Zatrzymując się na chwilę przy postaci Karola Marksa, warto podkreślić, że zarówno on, jak też jego poprzednik Weishaupt deklarowali się początkowo, przynajmniej oficjalnie, jako chrześcijanie. W swojej pierwszej pisemnej pracy Marks wyraził się między innymi takimi słowami ([2] str. 149): "Poprzez miłość Chrystusa zwracamy nasze serca jednocześnie ku naszym braciom, którzy są wewnętrznie związani z nami i za których złożył się on w ofierze. Jedność z Chrystusem mogłaby dać wewnętrzną godność, pocieszenie w strapieniu, spokojną ufność i serce zdolne do miłości człowieka..." Jak zauważa W.T.Still ([2] str. 149-150): "Jak mógł taki chłopiec zbłądzić? Coś przydarzyło się młodemu Marksowi w ostatnim roku szkoły średniej i stał żarliwie antyreligijny. Marks poznał tajemniczą postać nazwiskiem Mojżesz Hess, którego Marks nazywał "komunistycznym rabinem". Hess najwidoczniej wprowadził go bezpośrednio na zaawansowany szczebel satanizmu. Nagle Marks zaczął w swoich pismach używać słowa "zniszczyć", do tego stopnia, że jego przyjaciele, choć zdaje się, że było ich niewielu, nadali mu przydomek "Zniszczyć". Być może całe to "chrześcijaństwo" Marksa było tylko pozorem, w każdym razie o tym, że Marks związał się z kultem satanistycznym informuje obszernie Richard Wurmbrand w swojej pracy "Was Karl Marks a Satanist?", z której wynika między innymi to, iż Marks był satanistą zanim został komunistą. Mówiąc inaczej "komunizm, który mu potem przypisano, był najlepszą drogą do oszukania reszty ludzi tak, by opuścili Kościół i podążyli szlakiem wytyczonym przez Weishaupta ponad sześćdziesiąt lat wcześniej" ([2] str. 152). Oczywiście Marks nie był jedynym przykładem takiego właśnie podejścia do tworzenia "nowego porządku świata". Michaił Bakunin, mason i anarchista rosyjski, dopuszczał bezpośrednią więź między rewolucjonistami socjalistycznymi a satanizmem, uważając, że prawdziwa droga rewolucji polega na "budzeniu Diabła w ludziach, by uruchomić najniższe namiętności. Naszym posłannictwem jest burzyć, a nie budować" ([2] str. 154). Bakunin był członkiem loży "Il Progresso sociale" we Włoszech i zorganizował tam tzw. "Bractwo Międzynarodowe". Po założeniu w Szwajcarii "Międzynarodowego Związku Demokracji Socjalistycznej" przystąpił z nim do I Międzynarodówki, co zakończyło się współpracą z Marksem i Engelsem. Po usunięciu z tej organizacji, Bakunin utworzył w 1872 roku międzynarodówkę anarchistyczną, która osiągnęła znaczne wpływy przez skrytobójstwa w Szwajcarii, Włoszech, Hiszpanii i Francji ([15] str. 49). Jak się przypuszcza satanizm w przypadku Marksa nie pozostał bez wpływu także na jego rodzinę. Okazuje się bowiem, że jego pierwsza córka Laura i jej mąż socjalista Lafargue, popełnili razem samobójstwo, podobnie jak druga córka - Elonora. Warte podkreślenia u Marksa jest także to, że chociaż w swoim "Das Kapital"- występuje zdecydowanie przeciwko samym podstawom kapitalizmu, nie wspomina nigdy słowem o jego czołowych krzewicielach w tamtych czasach, czyli Rotschildach. Jak się przypuszcza wynika to z tego faktu, że byli oni tajemnymi finansistami Iluminatów czy też rewolucji francuskiej. a później także mieli ogromny wpływ na system gospodarczy Stanów Zjednoczonych. Jak pisze W.T.Still ([2] str. 156):

"Z pewnością Rotschildowie mieli głęboki wpływ na przemysłową Amerykę. Działając za pośrednictwem firm z Wall Street, a mianowicie Kuhn, Loeb & Co oraz J.P. Morgan Co., Rotschildowie finansowali Johna D. Rockefellera, tak że mógł on

stworzyć imperium Standard Oil. Finansowali oni także działalność Edwarda Harrimana (koleje żelazne) i Andrew Carnegiego (stal). Do początków XX w. bogactwo niewidocznego obecnie Domu Rotshildów urosło do takiej skali, że oceniano, iż kontrolują oni połowę świata. Historyk Nesta Webster zadała naturalne pytanie w sprawie popełnienia przez Marksa przeoczenia: Jakże można pojąć to, by człowiek, który zabrał się uczciwie za oskarżanie kapitalizmu, miał unikać wszelkich odniesień do jego głównych autorów?... Jak możemy wytłumaczyć to zadziwiające przeoczenie? Tylko poprzez uznanie, że Marks nie był szczery w swoich oskarżeniach systemu kapitalistycznego i że miał inne cele na względzie. Odpowiedź jest taka, że komunizm był wytworem tajnych towarzystw, Marks był tylko pionkiem działającym na ich zlecenie. Nic chyba nie ilustruje tego lepiej niż działalność Marksa w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Robotników - Międzynarodówce"

Wspomniane Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników, czyli "I Międzynarodówka" zostało utworzone w 1864 roku w Londynie. Chociaż nazwa tej organizacji nadawała jej pozór jakiegoś międzynarodowego porozumienia robotniczego, to w istocie była to "masońska mieszanka elitarnych socjalistów, komunistów, ateistów i satanistów ." ([1] str. 157). Wbrew powszechnym opiniom nie była ona wcale tworem samego Marksa, który pozostawał całkowicie poza jej pracami przygotowawczymi prowadzonymi od 1862 do 1864. Później dopuszczono go wraz z kilkoma masonami do prac podkomisji mającej przedłożyć statut Międzynarodówki. Co ciekawe między nimi znajdował się człowiek o nazwisku Wolf, będący osobistym sekretarzem włoskiego "Iluminata" Mazziniego. Wszystko to w efekcie czyniło z tej organizacji nic innego jak tylko "iluminowaną masonerię" w nowym przebraniu. Świadczyć o tym może również fakt, że gdy generał Garibaldi, który "wyzwolił" Włochy od monarchii, przedstawił propozycję dotyczącą tego, że "Kongres powinien uznać wiarę w Boga", to spotkała się ona z grobowym milczeniem zebranych. Wówczas zakłopotany Garibaldi szybko wycofał się ze swojego pomysłu, wyjaśniając, że przez "Boga" rozumiał on "religię Rozumu". W istocie prawda jest taka, że ([2] str. 158) :

"Cała mowa o warunkach pracy i wszelkie dyskusje o praktycznych problemach przemysłu zostały zarzucone, a Międzynarodówka stała się po prostu machiną wojenną przeciwko cywilizacji. Poprzez wchłonięcie tajnych towarzystw i doktryn iluminizmu, przeszła w jej ręce cała maszyna rewolucji. Każdy ruch w grze zaplanowanej przez Weishaupta, każda metoda organizowania rozruchów i rozpowszechniania rozpalającej nastroje propagandy, stały się częścią jej programu. A więc dokładnie tak jak klub jakobinów otwarcie realizował tajny plan Iluminatów, tak Międzynarodówka, skrywając w swym wnętrzu te same tajemnice, kontynuowała dzieło Rewolucji Światowej w pełnym świetle dnia ."

źródło:www.kki.krakow.pl

Iluminaci i tajna władza- część III
Dwie odmiany globalnego socjalizmu

W czasie gdy Karol Marks opracowywał "Manifest Komunistyczny" pod nadzorem jednej grupy Iluminatów, Karol Ritter, wykładający w Berlinie i we Frankfurcie, pisał antytezę komunizmu pod opieką innej grupy. Dzieło Rittera ukończył F.W.Nietzsche. Dało ono podwaliny dla faszyzmu i nieco później dla nazizmu ([1] str. 13). W obu przypadkach opierano się w pewnym stopniu na systemie filozoficznym Hegla, który wykorzystał z kolei idee rozwinięte wcześniej przez Fichtego, będącego -

co ciekawe - także Iluminatem. System ten zakładał między innymi, że "Państwo" jest "Absolutem", niemal "Bogiem", i wymaga ono od każdego człowieka całkowitego posłuszeństwa. Z kolei człowiek żyje nie dla siebie, ale dla wypełnienia roli jaką mu ono wyznaczyło, a swoją wolność może on znaleźć w całkowitym posłuszeństwie wobec rządzących. W praktyce pod pojęciem "Państwa" rozumiano jedynie wąską grupę ludzi (elitę) uzurpujących sobie władzę ([4] str. 34). Dopiero dzisiaj, w kontekście tragicznej historii XX wieku, cała ta filozofia staje się lepiej zrozumiała jako zapowiedź przyszłej "żelaznej" dyktatury jednego światowego "superpaństwa". Z tego systemu filozoficznego wywodzi się również tzw. dialektyka heglowska, czyli przekonanie, że wszystkie wydarzenia historyczne wyłaniają się z konfliktu między "przeciwstawnymi" siłami. Bowiem każde "idea" (teza) powoduje pojawienie się "kontr-idei" (antyteza), przy czym wynik końcowy tego konfliktu (rozwoj, postęp) jest "synteza" ich obu. Praktycznym potwierdzeniem realizacji tego schematu myślowego w XX wieku był wybuch i konsekwencje II wojny światowej. Wówczas to dwie przeciwstawne (faktycznie tylko pozornie) idee w postaci nazizmu (hitlerowskie Niemcy) i marksizmu (Związek Sowiecki) "zderzyły" się, wyniku czego powstała "synteza" ich obu, czyli powojenny porządek świata, będący pierwszym krokiem do utworzenia Nowego Porządku Świata ([4] str. 126). Oczywiście na tym konflikcie zyskali interbankierzy finansujący zgodnie obie strony. Tak właśnie w praktyce wygląda dla nich ów "postęp" i "rozwoj". Widać więc, że zarówno komunizm (socjalizm sowiecki) jak i nazizm (narodowy socjalizm) są w istocie tylko dwiema formami tej samej idei, a podziały na skrajną prawicę i skrajną lewicę są tak naprawdę tylko fikcją, mającą na celu wprowadzać ludzi w błąd. Zarówno jeden jak i drugi system ma te same antychrześcijańskie korzenie, ten sam cel oraz tych samych bardzo możnych i wpływowych protektorów w postaci międzynarodowej finansjery ([1] str. 13). Obie te formy powstały z tej samej woli ustanowienia Anty-Kościła i z tego samego mesjanizmu. Hannah Arendt tak podsumowała ich wspólne punkty - "Ich totalitaryzm nie tylko chciał eksterminować wszelkie odstępstwo, lecz wpoić nową moralność, nową wiarę (...) nie tylko kontrolować życie polityczne i ekonomiczne, lecz również środki przekazu, nauczanie i myśl, metodami, które zapewniają, że system będzie w każdym punkcie zrealizowany." ([10] str. 64). Potwierdzeniem tego była historia, która pokazała, że prawdziwy socjalizm żyje, narzuca się i istnieje tylko w totalitaryzmie. Do tego nurtu należał zarówno socjalizm sowiecki (komunizm) stale ratowany gospodarczo przez międzynarodowych bankierów, socjalizm Hitlera, który zginął gdyż nie mógł się już dłużej żywić słabością innych, a nawet w pewnym stopniu socjalizm "New Dealu" Roosevelta. Ten ostatni od katastrofy ekonomicznej i społecznej uratowała tylko wojna w Europie i zaangażowanie się w nią USA ([10] str. 257). Niezmiernie istotną rolę w propagowaniu idei "komunizmu" na Zachodzie odegrał tzw. socjalizm fabianistyczny. Polegał on na ukrytej i stopniowej indoktrynacji zachodnich uniwersytetów i środowisk intelektualnych oraz szerzeniu "nowych" i "postępowych" idei ([10] str. 70) :

"socjalizm fabianistyczny" narodził się pod koniec XIX wieku, wewnątrz angielskiego nurtu marksistowskiego, w trakcie spotkań pewnych środowisk profesorów uniwersyteckich i intelektualistów. Jego pierwsze oficjalne koło zostało zawiązane 4 stycznia 1884. Znaleźli się w nim m.in.: Sidney i Beatrice Webb (przyszli pięcy ZSSR), Eleanor Marks (jedna z córek Marksa), pisarz Bernard Shaw (który wydał w 1889 „Fabianistyczne eseje o socjalizmie” - jedno z niewielu źródeł o tym ruchu) i, od 1890, Edward Bernstein, który rozpowszechnił koła fabianistyczne wśród socjaldemokracji niemieckiej. Nazwę przyjął od imienia wodza rzymskiego Fabiusa Cunctator, rzecznika działań powolnych i cierpliwych. Fabianiści postanowili

wprowadzić tą taktyką, i „od góry”, socjalizm wszechświatowy. Zaczęto zakładać koła w szkołach i uniwersytetach, aby formować w ten sposób przyszłe kadry polityki, administracji, prasy, nauczania - kadry o określonym, „postępowym” światopoglądzie. Zwrócono się również w stronę ideologizacji środowisk finansowych i przemysłowych. Z ich inspiracji, w latach 1891-1910, zawiązywały się w siedmiu krajach Grupy Okrągłego Stołu (Round Table Groups) lorda Cecila Rhodesa i jego przyjaciół: lorda Rothschilda, Milnera, Balfoura i innych. Z inspiracji fabianistów lub przy całkowitej ich infiltracji powstały: „Liga na rzecz Demokracji Przemysłowej” (USA), Amerykański Komitet Porozumienia między Wschodem i Zachodem (ACEWA), PUGWASH, Klub Rzymski, CFR, wreszcie sławetna Komisja Trójstronna (Trilateral Commission) Dawida Rockefellera, która od 23 lat trzęsie polityką światową .”

Owa planowa i indoktrynacja wielu amerykańskich i angielskich "elitarystów" spowodowała ich niezachwianą wiarę w nieuchronność powszechnego światowego systemu socjalistycznego. Często odbywało się to w oparciu o tzw. "fundacje". Wspomniany już Cecil Rhodes, wsparty finansowo przez Rothschildów i Oppenheimerów przy tworzeniu imperium diamentowego, zakłada wzorowane na wolnomularstwie stowarzyszenie - Fundację Rhodesa. Stypendyści tej instytucji byli indoktrynowani i przygotowywani do do popularyzacji idei komunizmu, czego współczesnym przykładem jest osoba byłego prezydenta USA - Billa Clintona. Niejednokrotnie tajne finansowanie różnych światowych konfliktów i wojen przez bankierów międzynarodowych odbywało się poprzez różnego rodzaju fundacje, zwolnione od opodatkowania. Najważniejsza z nich to "Fundacja Carnegiego dla Pokoju Międzynarodowego" (Carnegie Endowment for International Peace), powołana w 1908 roku w czasie prac nad Federalnym Bankiem Rezerwy. Jej pierwszym prezesem był Daniel Gilman, absolwent uczelni w Yale, gdzie w 1852 roku wstąpił do elitarnego bractwa masońskiego "Skull & Bones" (Czaszka i Piszczele), które było związane z iluminizmem Weishaupta.

Logo Fabian Society - wilk w owczej skórze - zdradza podstępne metody i ukryte cele realizowane przez to stowarzyszenie. Sprowadzały się one do stopniowej indoktrynacji ludzi oraz opinii publicznej celem zdobycia ich dla idei jednego światowego systemu socjalistycznego.

Jednym z ważnych etapów realizowanych przez "zilluminizowane" tajne towarzystwa, w celu zniszczenia chrześcijaństwa, była także rewolucja bolszewicka w Rosji. Rewolucja ta kiełkowała w wieku XIX, ale wybuchła dopiero w początkach XX w. Znowu okazało się, że była ona dokładnie sterowana a sami rewolucjoniści mieli swoich możnych protektorów, głównie w osobach bankierów z Wall Street, których potęga została niegdyś zapoczątkowana przez klan Rotschildów. Przykładowo tylko jeden z nich - Jacob Schiff - "utopił" około 20 000 000 \$ na rzecz ostatecznego triumfu bolszewików w Rosji. Później ci sami finansiści trudzili się przez kilkadziesiąt lat nad utrzymaniem "komunizmu" w Związku Sowieckim inwestując weń ogromne sumy pieniędzy i nowe technologie. Zdaniem niektórych nie jest także przypadkiem, że "spartakusowcy" w Niemczech w 1920 roku przyjęli nazwę od swego poprzednika z XVIII wieku - "Spartacusa" - Weishaupta. Co ciekawe te same banki z Wall Street zainwestowały później w Hitlera i jego ideologię, umożliwiając mu dojście do władzy, a później wzrost potęgi wojskowej hitlerowskich Niemiec. Ponadto jak się okazuje spora część hitlerowskiej elity była również związana z tajnymi towarzystwami. Niektórzy badacze utrzymują, że w młodości Hitler był między innymi pod wpływem Georga Lanza von Liebenfels (Adolf Josef Lanz). Założył on w Wiedniu około 1907 roku masońską organizację "Zakon Nowych Templariuszy", obierając okultyzyczny,

starohinduski znak boga-słońca, czyli swastyki za symbol swojej nowej organizacji. W 1932 roku pisał on tak do "brata zakonnego" Emiliusza "... Hitler jest jednym z naszych najlepszych uczniów . Jeszcze zobaczysz , że zwycięży, a my wraz z nim i zainicjujemy ruch, który wprawi świat w drżenie ... ". Niemieccy templariusze byli także powiązani z tajnymi okultystycznymi organizacjami Vrill (Siła) i Thule . Wewnątrz tych grup istniał zresztą krąg jeszcze ściślejszy grupa tzw. Rycerzy Czarnego Słońca, co wraz ze "słoneczną" symboliką zawartą w swastyce oraz SS-owskich "runach" zdaje się wskazywać na związek z wspomnianą już wcześniej poetyką światła właściwą dla lucyferianizmu. Tajne stowarzyszenie Thule zostało założone w 1912 roku przez Rudolfa Glauera , bardziej znanego jako baron Rudolf von Sebottendorf ([10] str. 151), który przez pewien czas przebywał w Turcji. Był on astrologiem , różokrzyżowcem i uczniem żydowskiego kabalisty Termudi. Po powrocie do Niemiec w 1916 roku, Sebotendorff organizuje stowarzyszenie Thule w Oberland. Stowarzyszenie to działa także w niemieckiej partii robotniczej w 1919 r, i w robotniczych kręgach politycznych. Od 1918 roku jeden z wpływowych członków tej tajnej organizacji pisarz Dietrich Eckart organizuje seminaria rasistowskie pod nazwą "Dobry Niemiec" ([3] str. 180). W 1919 roku tenże Eckart spotyka Hitlera i jest pod wrażeniem jego zdolności krasomówczych i osobistego magnetyzmu. W tym samym roku Hitler wstępuje do Niemieckiej Partii Pracy (DAP-Deutsche Arbeiter Partei) i zostaje przyjęty do stowarzyszenia Thule ([5] str. 35). Zdaniem niektórych badaczy DAP założona przez Antona Drexlera była "tylko zewnętrznym przejawem pewnej grupy ezoterycznej , wywodzącej się z antysemickich łóż germańskich" scalonych w 1912 roku przez wspomnianego już Rudolfa von Sebottendorfa ([10] str. 151). Wkrótce Hitlerowi powierzane są różne funkcje propagandowe, a w czerwcu 1920 roku otrzymuje on propozycję kierowania tą partią. Ciekawe są także początki politycznej kariery późniejszego zastępcy Hitlera , Rudolfa Hessa. Po I wojnie światowej został on, na uniwersytecie monachijskim, asystentem profesora ekonomii politycznej Karla Haushofera, katolika żydowskiego pochodzenia. Zarówno Hess jak i Haushofer byli członkami stowarzyszenia Thule. Ten ostatni należał ponoć również do grupy tzw. Poszukiwaczy Prawdy, na czele której stał Georg Iwanowicz Gurdijew, działający w różnych sektach i wspólnotach religijnych na terenie Gruzji, Francji, USA. Gurdijew miał wtajemniczyć Haushofera i Hessa w okultystyczne nauki tybetańskie, a później osiedlił się w Tybecie by wychowywać Dalaj Lamę. Zdaniem niektórych tenże Gurdijew wprowadził rzekomo do wolnomularstwa także Józefa Stalina ([5] str. 35). Jeśli chodzi o Haushofera , to był on twórcą pojęcia tzw. "przestrzeni życiowej" (Lebensraum) i tzw. "doktryny kontynentalnej" , w oparciu o którą Hitler podporządkował sobie obszary Europy Środkowej i Wschodniej. Haushofer otrzymał stanowisko prezesa Akademii Niemieckiej w Monachium, a jego syna , również profesora ekonomii politycznej , Hitler umieścił w sztabie swego zastępcy, Rudolfa Hessa, gdzie powierzano mu najbardziej zaufane misje do różnych krajów świata. Wprawdzie Hitler przegrał wojnę militarnie , ale cel "oświeconych" został utrzymany w mocy. Zniszczono w znacznym stopniu podstawy istnienia wielu państw narodowych, druga, wykreowana przez nich potęga - Związek Sowiecki - opanowała ponad pół Europy . Wprawdzie miliony niewinnych ludzi uległo zagładzie, ale finansiści i przemysłowcy międzynarodowi wzmocnili swoje pozycje , osiągając ogromne zyski.

Iluminizm w USA

Tajne towarzystwa spod znaku Iluminatów rozwinęły także swoją szeroką działalność w Ameryce. Generał William H. Russel , który w 1832 roku odwiedził Niemcy , zetknął się tam z tajnym stowarzyszeniem będącym bezpośrednim spadkobiercą bawarskich

Iluminatów Weishaupta. Po powrocie do USA założył on w tym samym roku na Uniwersytecie Yale okultystyczno-masoński Zakon Skull & Bones ("Czaszka i Piszczel"), którego "znakiem firmowym" jest czaszka, ze skrzyżowanymi pieszczelami oraz liczba 322. Obecnie Zakon ten jest zarejestrowany pod nazwą Russel Trust. Jego członkowie stanowią nierzadko tzw. "Establishment" czyli elitę polityczną, bankową i finansową USA, zajmując najbardziej eksponowane i decyzyjne miejsca choćby w takich instytucjach jak: Bilderberg Group, Komisja Trójstronna czy Rada Stosunków Zagranicznych (CFR). Kontrolują oni także w dużym stopniu nowojorską giełdę, działają w przemyśle naftowym, są dyplomatami, magnatami kolejowymi, prasowymi, telewizyjnymi, bankowymi i finansowymi. Od wielu lat członkowie tej tajnej organizacji decydowali o programach oświatowych w USA i wychowywaniu młodego pokolenia. Dla przykładu były prezydent USA George Bush został członkiem tego Zakonu w 1947 roku, zaś jego ojciec Prescott Bush w 1917 r. Ostatnio trzeci członek tej "ziluminizowanej" rodziny - George Bush Junior (wnuk Prescottta) został "namaszczony" na kolejnego prezydenta USA ([4] str. 212). Z tajnymi towarzystwami jest także ściśle związany amerykański Ku Klux Klan. Zgodnie z tym co pisze badacz masonerii Paul A. Fisher, organizacja Ku Klux Klan "jest bezpośrednio związana z wolnomularstwem, historycznym antagonistą katolicyzmu." Z kolei Imperialny Czarownik Klanu Hiram W. Evans ogłosił w 1925 roku, w artykule "Klan obrońcą amerykańskości", że Kościół katolicki "zawsze przeciwstawiał się podstawowym zasadom wolności ." ([2] str. 170).

Satanistyczne logo Zakonu Skull & Bones, założonego w 1832 roku na Uniwersytecie Yale w USA przez Williama H. Russela, i stanowiącego jedną z gałęzi Iluminatów. Członkiem tego tajnego stowarzyszenia, zrzeszającego elitę (Establishment) Stanów Zjednoczonych, został między innymi były prezydent USA George Bush. Podobnego symbolu czaszki ze skrzyżowanymi pieszczelami używali także hitlerowcy na czapkach niektórych swoich formacji (np. w oddziałach "SS").

Mimo, że Iluminaci "zniknęli" formalnie już dawno z widoku publicznego, wprowadzony przez nich w ruch aparat władzy i pieniądza istnieje do dzisiaj. Pozostały te same metody oraz cele zniewolenia i podporządkowania sobie wszystkich narodów świata jednemu ośrodkowi władzy. Niedługo odbywało się to pod hasłem "wolności, równości i braterstwa" a teraz "poszanowania praw człowieka", "humanizmu" oraz "zapewnienia pokoju", "demokracji" i "tolerancji". Konsekwentnie dąży się do zniszczenia tożsamości narodów świata proponując w zamian jedną "zmiksowaną pseudokulturę" opartą tylko na konsumpcji, bez żadnych prawdziwych wartości. Poprzez opanowane media oraz system edukacji manipuluje się ludźmi, wtłaczając im do głów nowe "prawdy" i "normy". Niestety także Polska jest dzisiaj w orbicie realizacji takiego właśnie planu, którego pierwszym etapem było pozbawienie suwerenności gospodarczo-finansowej, militarnej i politycznej, dalszym będzie jej wciągnięcie do Unii Europejskiej, a w przyszłości być może także do jednego globalnego "kołchozu". Spadkobiercy Iluminatów, chociaż sami pozostają niewidoczni, działają nadal poprzez różne tajne stowarzyszenia i ruchy jak choćby wspomniane już okultystyczny Skull & Bones, Niezależny Zakon Rycerzy Maltańskich, Priore de Sion (Zakon Syjonu), Wielką Lożę Wschodu, Królewski Zakon Podwiązki, Różokrzyżowców, Templariuszy, Wolnomularstwo, Pilgrim Society, ruch New Age itd. Ponadto tworzone są rozmaite oficjalne organizacje, ale zawsze nazywane jako "pozarządowe", takie jak Klub Bilderberg, Klub Rzymski, Instytut Aspen, Komisja Trójstronna, Rada Stosunków Zagranicznych, Lucis Trust. Jak się przypuszcza jeszcze wyżej w hierarchii, ponad tymi agendami stoi tak zwany Komitet 300, będący jakby władzą zwierzchnią "oświeconych". Nie jest wykluczone, że ponad nim

istnieją jeszcze jakieś kolejne wyższe, bardziej zakamuflowane i elitarne stopnie władzy, ograniczone wąskiego kręgu najbardziej wpływowych osób, będących w istocie faktycznymi architektami Nowego Porządku Świata. Ukryte działanie owych architektów na przestrzeni dziejów przytacza w swojej książce P.Virion ([9] str. 184) :

W kluczowych momentach historii jakiś kahał tajemniczy popycha "człowieka przeznaczenia" , człowieka "inspirowanego" , niekiedy wybranego na szereg lat naprzód, aby stał się narzędziem "Wielkiego Dzieła". Może on wstrząsnąć państwem, odwrócić bieg wypadków, stawić czoła wszelkiej opozycji, mamić lud spektakularnymi i dramatycznymi pociągnięciami i sukcesami ku podziwowi tłumów nieświadomych tego, iż jego drogi przygotowały inne ręce, nie wiedzących nic o tajnym poparciu, które pozwala mu trwać aż do z góry wyznaczonego dnia jego upadku , kiedy już spełni swą misję albo gdy jego dążenia wykrócą poza wyznaczoną mu granicę .

Czytając te słowa można sobie zadać pytanie: czyż historia XX wieku nie dostarczyła licznych przykładów tego rodzaju, choćby w osobach Lenina, Hitlera i Stalina ?

źródło: www.kki.krakow.pl